Nr. 10 Poznań, dnia 1 września 1926. Rok II

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski“ wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji: Poznań, ul. Franciszkańska 1, (Hotel Centralny). — Telefon 21-40.
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Szafranek, Poznań.

SPRAWA ZAROBKOWA.

Pół roku upłynęło od chwili, kiedy Stowarzyszenie nasze udało się do Związku Zakładów Graficznych o wprowadzenie w życie naszej umowy cennikowej, w stosunku wzrostu cen żywnościowych.

Stałe nasze interwencje w tej sprawie nie odniosły pożądanego skutku.

Ubiegłego miesiąca udano się do Wydziału Rozjemczego, który wyznaczył nam rozprawę ze Związkiem Zakładów Graficznych oraz Związkiem Zawodowym Drukarzy, na dzień 20. 8. 1926 roku. Dla zupełnego zorjentowania się podajemy poniżej odpis protokółu z tej rozprawy:

ODPIS

Wydział Rozjemczy
na Poznań i okolicę
2845/26

Poznań, dnia 20. 8. 1926 r.

W sprawie zatargu na tle pracy w zawodzie graficznym
jako skarżący
Związek Zawodowy Drukarzy i Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewn. Zawodów
przeciw
Pracodawcom w zawodzie drukarskim.

Obecni:
pp.: jako przewodniczący Żuromski,
Linke) ze strony pracodawców
Raszewski) ławnicy
Krajewski) ławnicy ze strony
Klimaszewski) pracobiorców
jako protokulista Wyrembek.

Stawili się na wezwanie Wydziału Rozjemczego
1. ze strony skarżącej pp.: Chałupka, Marciniak, Szafranek i 5 przedstawicieli pracobiorców drukarskich;
2. ze strony oskarżonej pp.: Zegalski, Kryg.

DO RZECZY:

Po wyczerpującem wyjaśnieniu sprawy przez stronę pracodawców i pracobiorców zgodziło się Stowarzyszenie Drukarzy z pracodawcami na podwyżkę zarobku o 10% do dotychczasowych zarobków z tem, że pozostałe 9,26%, które pracodawcy wedle orzeczenia z dnia 14. 11. 1924 r. z powodu kryzysu gospodarczego nie wypłacili, — nie zostaną przy ustalonej zniżce drożyzny z zarobków pracowników odciągnięte.

Wobec tego, że Związek Zawodowy Pracowników Drukarskich na powyższą ugodę się nie godzi — wydaje Wydział Rozjemczy następujące orzeczenie:

ORZECZENIE.

Wobec tego, że udział w zatargu pracowników drukarskich wzięły dwie organizacje, z których jedna zgodziła się w toku obrad dzisiejszych z pracodawcami na podwyższenie obecnego zarobku o 10% z tem, że pozostałe 9,26% podwyżki drożyzny nie zostaną potrącone przy ustaleniu zniżki przez Komisję dla badania wzrostu drożyzny — uchwala Wydział Rozjemczy, aby druga organizacja zastosowała się również do ugody, zawartej z pierwszą organizacją pracowników i pracodawców drukarskich.

Umowa obowiązuje od dnia 21. 8. 1926 r.

Po ogłoszeniu orzeczenia powyższego godzą się przedstawiciele Związku Zawodowego Drukarzy na orzeczenie powyższe.

(—) Stefan Żuromski,
(—) Andrzej Linke, (—) Raszewski, (—) M. Krajewski,
sekr. (—) Kryg, (—) Zegalski,
(—) Piechocki, sekretarz Związku Zaw. Drukarzy,
(—) Szafranek, sekr. Stow. Drukarzy i pokr. Zawodów.
Zakończył: (—) Wyrembek.

Poniżej podajemy dla orjentacji tabelkę nowych płac w zawodzie naszym ważną od 21 sierpnia 1926 r.

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Zachodniej Polsce ważna od 21 sierpnia 1926

(zwyżka 10% — 46 godzin tygodniowo)

Wszelkie zwyżki i zniżki procentowe oblicza się na podstawie płacy składacza ręcznego.

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 23 lat				ponad 23 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Składacz ręczny	1.00	1.50	2.00	46.00	1.30	1.95	2.60	59.80	1.36	2.04	2.72	62.56	1.50	2.25	3.00	69.00
Korektor 10% więcej	1.10	1.65	2.20	50.60	1.44	2.16	2.88	66.24	1.50	2.25	3.00	69.00	1.66	2.49	3.32	76.36
Oddziałowy, metrampaż, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf 20% więcej	1.20	1.80	2.40	55.20	1.56	2.34	3.12	71.76	1.64	2.46	3.28	75.44	1.80	2.70	3.60	82.80
Składacz maszynowy 25% więcej	1,24	1,86	2.48	57,04	1,64	2.46	3,28	75,44	1,70	2,55	3,40	78,20	1,90	2,85	3,80	87,40
Maszynista offsetowy 30% więcej	1.28	1.92	2.56	58.88	1.70	2.55	3.40	78.20	1.76	2.64	3.52	80.96	1.96	2.94	3.92	90.16
Introligator 5% mniej	0.94	1.41	1.88	43.24	1.24	1.86	2.48	57.04	1.28	1.92	2.56	58.88	1.44	2.16	2.88	66.24
Oddział. w introlig. 10% więcej jak powyżej	1.04	1.56	2.08	47.84	1.34	2.01	2.68	61.64	1.42	2.13	2.84	65.32	1.58	2.37	3.16	72.68
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	0,22	0,33	0,44	10,12	0,32	0,48	0 64	14,72	0,46	0,69	0,92	21,16	0,60	0,90	1,20	27,60
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	0,16	0,24	0,32	7,36	0,18	0,27	0,36	8,28	0,22	0,33	0,44	10,12	0,26	0,39	0,52	11,96

FAŁSZYWE PRZECHWAŁKI.

Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza „Przegląd Graficzny“ artykuł, dotyczący nieścisłego informowania przez zarząd Związku Drukarzy, swych członków, w sprawie ogłoszenia wyroku Sądu Rozjemczego:

„Związek Drukarzy rozesłał, jak nam z prowincji donoszą, po drukarniach listy, w których ostatnią 10% podwyżkę płac przed Sądem Rozjemczym przy Województwie Poznańskiem przedstawia jako swój wyłącznie sukces. Oświadczamy, że tak nie jest, a sukces ten raczej odniosło Stowarzyszenie Drukarzy, które w zrozumieniu obecnego kryzysu w przemyśle graficznym okazało dużo dobrej woli, gdyż Związek Drukarzy dopiero pod pewnym moralnym naciskiem, zgodził się na wyrok.“

—

Z powyższego doniesienia wynika, jakim sposobem zarząd Zw. Dr. stara się wmówić swym członkom pewność swego wystąpienia wobec władz kompetentnych Pocóż koloryzować? Sama treść protokółu świadczy o faktycznym stanie rzeczy. **(Red.)**

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 11 września br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8 a.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Sprawa zarobkowa.
5. Komunikaty Zarządu.
6. Wnioski i wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Prosimy o jak najliczniejsze przybycie członków.

L. Szczepaniak, prezes. **T. Turowicz,** sekretarz.

—

Posiedzenie plenarne, które odbyło się w dniu 14 sierpnia 1926 r. w sali posiedzeń p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8a o godz. 8,15 zagaił kol. prezes, odczytując porządek obrad, który zostaje przyjętym bez zmian. Następnie przyjęto 3 nowych członków, których Zarząd powitał i zarazem przedstawił zebranym. Kol. prezes w krótkiem przemówieniu przedstawił stan sprawy zarobkowej, zaznaczając, że w piątek, 20 sierpnia rozpatrywaną będzie przez Sąd Wojewódzki. Na temat ten wywiązała się obszerna dyskusja, w której zebrani domagali się przyznania procentu według statutu, ufając, że po obopólnem porozumieniu dojdzie do pomyślnego załatwienia sprawy. Zaproponowano wysłanie rezolucji w sprawie stałego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby do władz kompetentnych. Dalej Zarząd komunikuje zebranym, że zostaje z dniem 1 września otwarta biblioteka dla członków, mieszcząca się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Franciszkańskiej 1 (Hotel Centralny), gdzie wypożyczane będą książki w piątki od godz. 6—7 wieczorem. Kol. Kąkolewski zaofiarował swe usługi celem dalszego zbierania książek. Kol. prezes zawiadamia członków o ostatnich zmianach, zaszłych w Okręgu Bydgoskim. Poruszono sprawę utworzenia sekcji żeńskiej, który to projekt w dyskusji upadł. Zarząd Stowarzyszenia prosi członków, którzy jeszcze nie zapisali się na listę uczestników jubileuszu kol. Nagórskiego, by zechcieli powyższe uskutecznić, przyczyniając się tem samem do uświetnienia uroczystości. Kol. Kozłowski stawił wniosek, by w przyszłości Zarząd na posiedzenia plenarne, obejmujące krótki porządek obrad, zaprosił prelegenta z wykładem, na co Zarząd się zgodził, postanawiając sprawę tę bliżej rozpatrzeć.

Po wyczerpaniu porządku obrad kol. prezes zakończył zebranie, prosząc w przyszłości o jak najliczniejsze uczęszczanie. Cześć sztuce!

Turowicz, sekretarz.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

Zebranie Okręgu Bydgoskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września rb. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Jarnotha przy ul. Jana Kazimierza, naprzeciw Sądu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Referat delegata Wydziału Gł.
4. Wolne głosy.
5. Wnioski.
6. Zamknięcie.

Ze względu na ważność posiedzenia uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zarząd.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

Okręg Toruński zwołuje na dzień 4-go września br. zebranie, które się odbędzie w Restauracji Ratuszowej o godz. 7 wiecz.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego mies. zebrania.
2. Referat delegata Wydziału Głównego:
3. Komuniakty zarządu.
4. Wykluczenie członków.
5. Wolne głosy.

Ze względu na bardzo ważne sprawy i przybycie delegatów Wydziału Główne-

go uprasza się o punktualne przybycie na zebranie wszystkich bez wyjątku kolegów!

Zarząd:

Komorowski, prez. **Starczewski**, sekr.

Zebranie okręgu toruńskiego, które odbyło się w dniu 24 lipca 1926 r. w Restauracji ratuszowej zagaił o godzinie 7 wiecz. kol. prezes, poczem udzielił głosu kol. sekretarzowi celem odczytania protokółu z ostatniego zebrania.

Następnie przystąpiono do porządku obrad: kol. prezes poruszył sprawę rozłożenia składki okręgowej w myśl wydziału głównego z 20 gr na 40 gr od każdego członka tygodniowo na rzecz wydziału głównego, tłumacząc zebranym wysokie koszty centrali, szczególnie za druk „Drukarza Polskiego" itp. Wywiązała się nad tem ożywiona dyskusja, w której przemawiali kol. Szwankowski, Kromczyński i inni, przeciwstawiając się temu projektowi. Wniosek, żądający tę zmianę został narazie odrzucony, tembardziej, iż okręg toruński, najsłabszy liczebnie, nie miałby w końcu czem pokryć kosztów na cele własnej administracji.

Następnie kol. Szwankowski w dowód niezmordowanej pracy zarządu nad okręgiem zgłosił nagły wniosek celem wyrażenia zarządowi wotum zaufania. Po 5 minutowej przerwie przystąpiono do głosowania, które wykazało, iż członkowie jednogłośnie solidaryzują się z pracą zarządu okręgowego i wnoszą, aby zarząd dalej stał na straży obrony członków swych.

Po poruszeniu jeszcze spraw natury organizacyjnej solwował kol. prezes zebranie słowami „Cześć sztuce".

Komorowski, prez. **Starczewski**, sekr

Z GRUDZIĄDZA

Staraniem Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej Oddział Grudziądz odbyła się w niedzielę, dnia 22 sierpnia rb. o godz. 11 rano w Ogrodzie Pałacowym pogadanka koleżeńska w sprawach organizacyjnych. Zaproszenia rozesłano imienne. Przybyło kilkunastu kolegów. W niczem niezamąconej harmonji poszczególni koledzy podzielili się wiadomościami o organizacjach drukarskich na terenie Polski w chwili obecnej i o bolączkach życia organizacyjnego wśród drukarzy. Wywody referentów spotkały się z ogólnem zrozumieniem, co potwierdziła dyskusja i dalsza wymiana myśli. Gruntowna znajomość organizacyj drukarskich sprawiła, że „pogadanka koleżeńska" stała na b. wysokim poziomie. Zabierali głos koledzy ze Związku Zaw. Drukarzy oraz b. sekretarz Okręgu Bydgoskiego Związku Zaw. Drukarzy kol. Matuszewicz, b. sekretarz Okręgu Toruńskiego Związku Zaw. Drukarzy kol. Węgrzynowski i b. sekretarz Okręgu Grudziądzkiego Związku Zaw. Drukarzy kol. Kubiński, obecnie członkowie Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zachodniej Oddział Grudziądz.

PATRUUSOWIE.

(Z dziejów księgarstwa poznańskiego w XVI wieku)

III.

Organizacyjnie, księgarze poznańscy szesnastego wieku nie tworzyli jednolitej grupy. Piotr z Lubeki, Fenig, Patruus, Winkler, należeli do cechu kupców, handlując prócz książek innemi jeszcze towarami. Księgarze - introligatorzy byli członkami cechu introligatorów. Wszystkich sprzedawców książki wiązały rozporządzenia cenzuralne, jak np. omawiane uchwały kapituły i biskupa z roku 1547. Znamiennym dla księgarstwa poznańskiego był typ księgarzy introligatorów; byli najsilniejsi liczebnie i z pośród nich wyszedł największy księgarz poznański szesnastego wieku.

Księgarstwo poznańskie dostosowało się do gospodarczego charakteru Poznania. Był on wówczas miastem wybitnie handlowem, jednem z najważniejszych miejsc wymiany towarów między Europą wschodnią a zachodnią. Jeszcze w roku 1394 uzyskał prawo składu, a potem i inne liczne przywileje. Była już mowa, że z początkiem piętnastego wieku, z powodu zamieszek w Czechach drogę handlową między miastami południowych Niemiec a Europą wschodnią skierowano na Lipsk i Poznań, dając oby tym miastom świetne warunki rozwoju. Poznań stał się ważnym węzłem handlowym między miastami pruskiemi a śląskiemi i między miastami południowych Niemiec a Litwą, Mazowszem i Rusią. Kupcom jadącym w tych kierunkach przywileje królewskie nakazywały jechać na Poznań, gdzie w myśl prawa składu mieli przez trzy dni wystawiać swój towar na sprzedaż; również cztery aż rocznie (w 16 wieku) jarmarki poznańskie ściągały ich z dalekich stron. To stanowisko handlowe Poznania wytworzyło silny i bogaty cech kupców, którzy uprawiali nietylko drobny handel, ale i hurtowny, dostarczając towarów zachodnich wschodnim połaciom państwa, zaś tamtejszych płodów kupcom miast niemieckich. Księgarstwo poznańskie poszło utartym już szlakiem. Księgarze poznańscy wysyłali książki do Lwowa, Wilna, Warszawy, Płocka i Łęczycy.

50-LETNI JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ.

W ostatnim numerze „Drukarza Polskiego“ donieśliśmy, że w dniu 3-go października br. kol. Stanisław Nagórski obchodzi 50-letni jubileusz pracy zawodowej. Komisja, wyłoniona z członków Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. postanowiła chwilę tę jaknajokazalej upamiętnić i sądzi, że nie będzie nikogo z przyjaciół i dawniejszych współpracowników Jubilata, któryby w tej uroczystości nie wziął udziału.

Komisja Jubileuszowa na odbytem w dniu 25. 8. br. zebraniu ustaliła następujący program obchodu uroczystości jubileuszowej:

1. O godz. 9 rano: Msza św. na intencję Jubilata w kaplicy SS. Elżbietatanek przy ul. Łąkowej (w pobliżu kościoła Bożego Ciała).
2. O godz. 11 przed poł.: W sali p. Jarockiego (ul. Masztalarska 8 a): Powitanie Jubilata. Skromne śniadanie. Przemówienia okolicznościowe. Wręczenie dyplomu i upominku. Wspólny śpiew z towarzyszeniem orkiestry. Na zakończenie wspólna fotografja.
3. O godz. 7 wiecz.: Na tejże sali Zabawa taneczna, na którą mają wstęp najbliżsi członkowie rodzin uczestników uroczystości jubileuszowej.

Uprasza się o punktualne przybycie tak na nabożeństwo, jak również na dalszą uroczystość jubileuszową.

Na zabawę taneczną płacą goście: panowie 5 zł, panie 3 zł; personel niewykwalifikowany 2 zł.

Chcących wziąć udział w zabawie tanecznej uprasza się o zgłoszenie u kasjerów lokalnych celem odebrania karty wstępu, za uiszczeniem wyżej wymienionej składki.

Członków, którzy podpisali swój udział w Złotym Jubileuszu kolegi Stanisława Nagórskiego, uprasza się o uregulowanie składek najpóźniej do **dnia 18 września br.**; kasjerów lokalnych zaś, o złożenie zebranych składek z imiennym spisem uczestników **w dniu 20 września** br. w Sekretarjacie Stowarzyszenia: ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny) między godz. 6 a 7 wieczorem na ręce kasjera Komisji Jubileuszowej. Późniejsze uiszczenie składki pociągnęłoby mogło za sobą niemożność umieszczenia nazwiska danego członka na dyplomie. Po uregulowaniu składki odbierze każdy uczestnik uroczystości zaproszenie, które służyć będzie jako karta wstępu tak na uroczystość przedpołudniową, jak i na zabawę taneczną.

Zarządy okręgów pozamiejscowych prosi się o podanie nazwisk delegatów, przybywających na uroczystość jubileuszową, najpóźniej do **dnia 18 września br.** na ręce sekretarza Komisji Jubileuszowej kol. Palędzkiego.

Członkowie z prowincji, chcący wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych winni nadesłać na ręce skarbnika Kom. Jubileuszowej, kol. Kubanka składkę w wysokości 10 (dziesięć) zł najpóźniej do **dnia 18 września br.**

ZA KOMISJĘ JUBILEUSZOWĄ:
Witajewski, przew. **Palędzki**, sekretarz.

Tyle mówią tylko źródła poznańskie, a niewątpliwie źródła lokalne tych i wielu innych jeszcze miast, powiedziałyby o wiele więcej. O ile wnosić można z poznańskich zapisek, najbardziej zależną od poznańskiego rynku księgarskiego była Łęczyca. Pamiętamy, że mieli tam filję Patruusi, że przeniósł się tam z Poznania całkowicie Mateusz Ulrych, który już jako „bibliopola Lenciciensis“ w Poznaniu zakupuje większe partje książek dla swojej księgarni. Dowiadujemy się, dalej, że w roku 1577 aptekarz i rajca łęczycki Mikołaj poleca drukarzowi poznańskiemu Neringowi druk 6 tys. egz. kalendarza z samym zaś końcem 16 wieku widzimy znów w interesach z Poznaniem łęczyckiego księgarza introligatora Franciszka Apla, niewątpliwie krewnego Jakóba Apla, wielkiego księgarza i nakładcy lipskiego, z którym zresztą Franciszek utrzymywał stosunki. W najbliższej okolicy dogodne miejsce zbytu dla księgarstwa poznańskiego stanowiły jarmarki gnieźnieńskie, na które jeździli niemal wszyscy poznańscy księgarze.

Poznań. *Dr. Marja Wojciechowska.*

JUBILEUSZ 25-LECIA PRACY ZAWODOWEJ.

Pracownicy „Drukarni Kujawskiej“ w Inowrocławiu w dniu 7 lipca 1926 roku uroczyście obchodzili 25-letni jubileusz pracy zawodowej, mistrza drukarskiego, zarazem członka Stow. Drukarzy, kol. Lachowskiego. W salce „Parku Miejskiego“ zebrał się personel techniczny oraz zaproszeni goście. Uroczystość tę zagaił kolega Stróżewski, oddając przewodnictwo kol. Szafrankowi, sekretarzowi Wydziału Głównego Stowarzyszenia Drukarzy w Poznaniu. Po przemówieniu i złożeniu życzeń zabrał głos p. dyr. Ziętowski, który złożył jubilatowi życzenia; w imieniu wydawnictwa wręczył jako dar pamiątkowy wspaniały obraz. W imieniu współpracowników przemówił kol. Mazgaj, wręczając także piękny podarunek. W imieniu okręgu bydgoskiego wręczył jubilatowi dyplom kol. Szyja. Następnie przemawiał p. red. Cieślak, zwrócił uwagę w przemówieniu swem na rzeczywiście ciężką pracę tego zawodu i znacze-

nie metrampaża, którą to pracę kol. Lachowski w ostatnim czasie pełni w „Dzienniku Kujawskim". Kończąc podniósł p. red. Cieślak toast na zgodną współpracę metrampaża z redakcją.

Powtórnie p. dyr. Ziętowski wniósł toast na cześć współpracy z dyrekcją wydawnictwa, poczem jubilat kol. Lachowski złożył wszystkim za szczere życzenia, podarunki i dyplomy serdeczne podziękowanie. Na tem zakończono uroczystość, po której opuścił obecnych p. dyr. Ziętowski, by dać możność swobodnego i niekrępującego wypowiedzenia swych bolączek, w toku której to dyskusji wysondowano nadzwyczaj życzliwą harmonję tak między pracownikami, jak i zgodną współpracę z dyrekcją drukarni.

Uczestnicy spędzili w dalszym ciągu w bardzo wesołym nastroju kilka godzin przy swobodnej wymianie zdań, podczas której delegacja załatwiała najważniejsze sprawy bieżące Stowarz. Drukarzy.

Delegat Wydziału Głównego opuszczając Inowrocław udał się w drodze powrotnej do Bydgoszczy, gdzie po zwołaniu zarządu tegoż okręgu załatwił sprawy bieżące, administracyjne, między innemi rozpatrywał nadesłany list przez członka Związku Zawodowego Drukarzy kol. Śliwy do okręgu bydgoskiego z propozycją połączenia się obu organizacyj na terenie Polski Zachodniej.

Delegat, dając obszerne wyjaśnienia, jak należy podobne sprawy traktować załatwiając dalsze pilne formalności opuś- Bydgoszcz. **(ep.)**

POLSKIE TOW. GRAFICZNE W POZNANIU.

W dniu 17 sierpnia br. odbyło się zebranie techniczne P. T. G. w lokalu „Pawilon" przy ul. Podgórnej. Po zagajeniu zebrania przez prezesa kol. Gettlera, odczytany został protokół przez sekretarza kol. Otulakowskiego, który też bez zmiany przyjęto. Następnie kol. Kobielski miał wykład na temat: „Składanie nagłówka do listowników". Prelegent w swym obszernym wykładzie i za pomocą szkiców dał praktyczne rady, jak należy rozbijać i umieszczać wiersze, aby nagłówek listownika odpowiadał swojemu celowi. Na ten temat wyłoniła się obszerna dyskusja, w której członkowie wypowiadali swoje zapatrywania. Następnie kol. prezes podał do wiadomości, że P. T. G. urządza w niedzielę, dnia 29 sierpnia br. wycieczkę familijną koleją do Owińsk, a stamtąd pieszo do Radojewa. Zbiórka w niedzielę o godz. 7 rano przed głównym dworcem. Prosi wszystkich członków i gości o gremjalne przybycie.

Po załatwieniu szeregu spraw natury administracyjnej kol. prezes zakończył zebranie hasłem: „Cześć sztuce".

Jot.

STRAJK DRUKARZY W WARSZAWIE.

W dniu 5 lipca rb. wybuchł w Warszawie strajk drukarzy, uchwalony na zebraniu ogólnem członków Związku Zaw. Drukarzy i Związku Drukarzy Z. Z. P., w którem brało udział 700 osób. Ze strony „żółtego" Związku poszczególni mówcy przestrzegali, że obecna konjunktura nie sprzyja walce strajkowej i radzili odłożyć strajk, jednak rezolucja za strajkiem przeszła większością głosów. Żądano: stosowania wskaźnika drożyźnianego, coby wynosiło 130 zł minimum ręcznego zecera. Dotychczasowe minimum w drukarniach cennikowych wynosiło 109 zł tygodniowo.

Strajkiem kieruje Komisja strajkowa w składzie 3 osób; wniosek „żółtego" Związku, aby Komisja ta składała się z 5 osób — 3 z „klasowego" Związku i 2 z „żółtego" Związku — nie przeszedł.

Strajk nie objął drukarń pism codziennych. „Tygodnik Illustrowany" i „Świat" wyszły drukiem firmy Waldheim-Eberle w Wiedniu. Drukarnie M. S. Wojsk. i D. O. K. Warszawa czynne są przy pomocy żołnierzy-drukarzy. Drukarnie państwowe też opierają się żądaniom podwyżki. Premjer Bartel polecił dyrektorowi drukarń państwowych, aby solidaryzował się z drukarniami prywatnemi. Związek Zaw. Drukarzy zaapelował do premjera Bartla, aby uwzględnił żądania, przyczem wysunął momenty polityczne w rodzaju: „Do reakcyjnego rządu Witosa byśmy się nie zwracali" itp. Nie odniosło to widać skutku, gdyż strajkujący drukarń państwowych otrzymali listy, wzywające ich do pracy, z zaznaczeniem, że o ile nie rozpoczną, dyrekcja dotychczasowy personel zastąpi innym kompletem. Po otrzymaniu tych listów odbyło się bardzo burzliwe zebranie strajkujących dnia 15 sierpnia.

W dniu 23 sierpnia wybuchł jednodniowy strajk demonstracyjny w drukarniach gazetowych. Część gazet nie wyszła. „Kurjer Czerwony" i „Express Poranny" wydały numery z pismem maszynowem za pomocą klisz fotochemigraficznych, przyczem ten ostatni dał na 1 stronie sensacyjny tytuł: „Express poranny" bez zecerów. — Pierwszy eksperyment na kontynencie europejskim".

Zakończenia strajku oczekują od Sądu Arbitrażowego, którego utworzeniem zajmuje się Ministerstwo Pracy.

Strajk drukarzy w Warszawie pod terrorem strzałów

Z Warszawy donoszą: Zatarg drukarzy o płace stał się podłożem strzelaniny, na szczęście bezkrwawej. W ubiegłym tygodniu na zebraniu związku zawodowego polskiego przybyli klasowcy, którzy

oświadczyli się za podtrzymaniem strajku. Kilku uczestników zebrania, które powzięło uchwałę w sprawie zakończenia strajku, strzeliło z rewolwerów w kierunku klasowców. Na szczęście strzały chybiły. Strajk trwa nadal.

ZE SPRAW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Celem uniknięcia utraty prawa, nabytego z opłaty poprzednich składek ubezpieczeniowych, winni ubezpieczeni urzędnicy prywatni baczyć na to, aby w pierwszych 10 latach po roku, w którym uiszczono pierwszą składkę, opłacono w każdym roku kalendarzowym conajmniej 8 składek, a w następnych latach conajmniej 4 składki miesięcznie.

Ubezpieczony, występujący z pracy, który opłacił conajmniej 6 obowiązkowych składek miesięcznych, ma prawo do dobrowolnego dalszego ubezpieczenia się pod warunkiem, że jest zdolny do pracy. Dobrowolne składki muszą być opłacone w tej samej ilości, co przy ubezpieczeniu obowiązkowem i to przed upływem roku kalendarzowego. Składki należy przesyłać do Ubezpieczalni Krajowej wydział ubezpieczenia urzędników prywatnych — w Poznaniu, ul. Mickiewicza nr. 2

Ze względu na istniejącą jeszcze u bardzo licznych rzesz ubezpieczonych nieświadomość o prawach i obowiązkach ubezpieczonego, podajemy poniżej kilka uwag, których przestrzeganie uchronić może ubezpieczonego pracownika od niepotrzebnych strat i zawodów.

Do uzyskania rent z ubezpieczenia inwalidowego (klejenie znaczków) potrzebne jest przebycie przepisanego okresu czasu wyczekiwania oraz utrzymanie nabytych praw do świadczeń przez opłacanie składek ubezpieczeniowych. Postanowienia ordynacji ubezpieczeniowej określają czas wyczekiwania do renty inwalidowej i do renty dla pozostałych na conajmniej 200 tygodni składkowych, z których conajmniej 100 składek musi być opłaconych na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego, w innym razie, to znaczy, jeżeli ubezpieczony nie podlegał ubezpieczeniu obowiązkowemu, na 500 tygodni składkowych. Do uzyskania renty starości potrzebnych jest najmniej 1 200 tygodni składkowych.

Nabyte prawo do świadczeń upada, jeżeli w okresie dwuletnim od dnia wystawienia karty kwitowej opłacono mniej niż 20 składek tygodniowych. Jako składki tygodniowe liczy się również czas trwania choroby, połączonej z niezdolnością do pracy i czas obowiązkowej służby wojskowej, lecz tylko wtenczas, jeżeli choroba lub służba wojskowa łączyła się bezpośrednio z pracą, podlegającą ubezpieczeniu obowiązkowemu.

Składki przedawniają się po upływie 2 lat od dnia, w którym winny być opłacone. Ubezpieczeni, chcąc uniknąć, aby składki, które pracodawca winien za nich opłacać, nie uległy przedawnieniu i aby nie utracili nabytych praw do renty, winni sami dbać o to, aby pracodawcy ich opłacali składki regularnie co tydzień.

Kronika

Autor „Nastrojów bydgoskich" — „Związkowcowi" do pamiętnika. Łatwo strzelać z za płotu. Tak robią tchórze i tak zrobił „Związkowiec" w „Informatorze", nie zdradzając pod swym artykułem literek swego nazwiska. Na zaczepki osobiste w prasie nie reagują dziś nawet ministrowie, bo do tego już doprowadziło pokolenie, w którem wychowywał się ów „Związkowiec". Dlatego też i ja nie będę w przyszłości reagował na zaczepki osobiste, gdyż z ludźmi jego pokroju absolutnie się nie liczę. Jest mi zupełnie obojętne, czy działalność moja podoba się „Związkowcowi" czy nie. Jego artykuł w „Informatorze" utwierdził mnie w przekonaniu, że lepiej znam Związek i jego przywódców od samego „Związkowca" i to mi wystarczy. Natomiast od „Związkowca", jako starszego wiekiem i zajmującego pewne stanowisko wymagam, aby nie kłamał, pisząc: „zdezerterował z szeregów naszych". Jeżeli nie wie — niech się zapyta, a dowie się, że miałem odwagę na ogólnem zebraniu w kilkanaście dni po strajku, jako ówczesny sekretarz okręgu Związku, złożyć ustne oświadczenie wobec 70 kolegów że występuję ze Związku. Ażeby rozgrzeszyć się z kłamstwa, powinien „Związkowiec" poprosić swój zarząd, aby ten wydał mi kopję protokółu z owego zebrania, na którem zgłosiłem swe wystąpienie, gdyż na mój wniosek o wydanie mi kopji tego protokółu, odpowiedziano mi, że zarząd Związku wydać tej kopji nie może... Ha, trudno od „uświadomionych klasowców" wymagać potwierdzenia prawdy. O umieszczanie mej „produkcji pisarskiej" nie będę się zwracał do „Związkowca"; ośm czasopism zawsze mi chętnie ją zamieszcza, gdy zechcę, postaram się o więcej, choć jestem „małym" człowiekiem. Zresztą — adres wiadomy, można przybyć do mnie (bez pałek do łamania rąk) to obejrzemy te czasopisma z przedrukiem mej „produkcji pisarskiej"; obejrzymy świadectwo „prawidłowo" odbytej praktyki oraz świadectwa „miernoty fachowej". Korzyść będzie podwójna: „Związkowiec" nie będzie potrzebował trudzić się nad skleceniem artykułu, a ja poznam, z kim mam do czynienia. Odkryć przyłbicę! Stanąć do walki otwartej! „Związkowiec" zrozumiał?...

Tajemnica listów i korespondencyj, zagwarantowana Konstytucją, zostaje na poczcie naruszana. I tak: list Poselstwa Włoskiego w Warszawie, dotyczący materjału o faszystowskich związkach zawodowych drukarzy we Włoszech, adresowany do naszego korespondenta bydgoskiego, miał pewne cechy, świadczące o jego rozpieczętowaniu i nadszedł z ogromnem opóźnieniem. W zeszłym miesiącu poszło jeszcze gorzej z listem adresowanym do redakcji „Drukarza Polskiego", gdyż zaginął i absolutnie nie nadszedł. Świadczy to o nieporządkach na poczcie, które nie powinny mieć miejsca.

Wydawnictwa

„Grafika Polska". Po dłuższej przerwie zostało wznowione wydawnictwo „Grafiki Polskiej" i właśnie ukazał się pierwszy zeszyt tego kwartalnika, którego rola w naszej kulturze zdobniczej może przybrać najpoważniejsze rozmiary, jeżli będzie prowadzone dalej z takim nakładem pracy i smaku, jak dotychczas. Przychodzi „Grafika" w ostatniej godzinie, rzec można. Poziom graficzny naszych wydawnictw, sporadycznie jeszcze znośny, rzadko kiedy wysoki, zaczyna na ogół spadać zatrważająco. Przeważnie myśli się o tem, aby wydrukować jak najtaniej, na masową konsumcję, ale to nie byłoby jeszcze wytłumaczeniem grasującej szkarady; książki masowe również mogą być przy skromnych nakładach, złożone i odbite przynajmniej porządnie, jeżeli nie artystycznie. Głębszą przyczyną jest upadek rzemiosła, upadek radości twórczej u pracownika, brak zamiłowania w zawodzie, brak tego, co sprawia, że rzemieślnik usiłuje być w swym fachu wirtuozem, że chce tworzyć, nie tylko zepchnąć robotę, byle prędzej i byle najmniejszym wysiłkiem intellektu. „Grafika Polska" ma za cel podnieść ten poziom i przyłożyć ręki do tego, aby polski kunszt drukarski osiągnął znów dawne wyżyny.

Numer jest bez przesady wspaniały. Układ, czcionki, odbicie, ilustracje, stoją technicznie na równi z doskonałemi wydawnictwami zagranicznemi tego typu. Przez swoją szatę i przez treść ma „Grafika" wszelkie dane, aby znaleźć się nietylko w ręku fachowców. Może ona i powinna przyozdobić każdy wytworny gabinet albo salon, jako wydawnictwo ilustrowane pierwszorzędnej jakości, wydawnictwo w dodatku niezmiernie pouczające także dla amatorów książek i dla amatorów zdobnictwa. Poza częścią fachową, która daje drukarzom i personelowi składającemu cenne wskazówki, posiada „Grafika" artykuły wybitnych piór, ciekawe dla wszystkich. P. W. Czarski pisze o Edwardzie Bartłomiejczyku, jednym z naszych wysoce wartościowych grafików; Przecław Smolik, znany esteta krakowski i specjalita do grafiki, mówi o „Książce i drukarzu". Nadto niezmiernie ciekawy jest, bogato ilustrowany artykuł sprawozdawczy o książce na wystawie sztuk graficznych w Paryżu, gdzie drukarstwo i introligatorstwo polskie zaprezentowało się godnie, zyskując szereg wysokich odznaczeń i pokrywając tem odświętnem wystąpieniem ogólny, niewysoki niestety poziom nasz w tej dziedzinie. Poszczególne firmy i poszczególni artyści zasłonili, niby parawanem to, o czem my wiemy i czego zmiany pragniemy. Dopiero po tych to wyczerpujących i pouczających każdego studjach, przychodzi część techniczna, równie obfita i równie fachowo zredagowana. Jedno i wielobarwne ilustracje mają poziom imponujący, a jest ich przeszło trzydzieści, w tem kilka całokartkowych. Wszystko, aż do ogłoszeń, nosi piętno artystycznej kultury. Zeszyt ten, powtarzamy, może być ozdobą najwykwintniejszego stołu z ilustracjami, a cena jest niemal nieprawdopodobna: 20 złotych rocznie za cztery zeszyty, czyli pięć złotych za zeszyt.

PODZIĘKOWANIE.

Za tak serdeczne uczczenie mego 25-lecia pracy zawodowej, oraz za piękne upominki i życzenia składam Stow. Drukarzy i pokrewn. zawodów Polski Zach. (Zarząd Okr. Pozn.) i kolegom linotypistom Drukarni Polskiej, jak również wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym najszczersze „Bóg zapłać!".

Poznań, w lipcu 1926 r.

Edwin Betlejewski.

Na fundusz „Drukarza Polskiego".

Oddział grudziądzki nadesłał 10 zł na rzecz „Drukarza Polskiego". Za dar składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"!

Admin. i redakcja „Drukarza Polskiego".

Kasa Zapomogowa przy Stowarzyszeniu Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu sierpniu b. r. wsparcia choroby 13 kolegom w sumie 927 zł; wsparcia bezrobocia 1 kolega a 4 tygodnie, 1 kol. a 3 tygodnie, 5 kolegów a 2 tygodnie i 6 kolegów a 1 tydzień w łącznej sumie 795 zł; razem więc wypłacono wsparć w miesięcu sierpniu 1722 zł.

Ignacy Kozłowski. kasjer. **Cz. Szafranek,** sekretarz.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu